

A może na „majówkę” z SUSem?

Niemal każdego dnia coraz bardziej można odczuć nadchodzącą wielkimi krokami wiosnę. Wokół nieśmiało rozkwitają kwiaty, a drzewa wypuszczają listki w barwach zieleni, którą tylko wiosną można zobaczyć. Coraz śmieiej puka do naszych okien maj. Najpiękniejszy z wiosennych miesięcy, który niemal każdemu kojarzy się z miłymi wspomnieniami, urokliwymi krajobrazami. Brzęczeniem pracowitych pszczołek, pierwszych motylków i zapachu kwitnących brzoź, sosen, świerków. Czyż nie warto przeżyć tego jeszcze raz, jak co roku. Znowu poczuć zapach wiosennego wiatru, ogrzać twarz majowym słoneczkiem i tak na luzie gdzieś „wypaść” za miasto z ukochaną lub przyjaciółmi. Za niewielkie pieniądze odpocząć od szarej codzienności i trochę po podglądać naturę. Jeśli warto, to najlepiej skorzystać z bogatej oferty na pierwszą w tym roku długą majówkę, która we wszystkich ośrodkach SUSu zaczyna się już 30 kwietnia a kończy 3 maja. Jednym słowem 4 dni pełnego „luzu” i kontaktu z przyrodą. A każdy z ośrodków przygotował bogatą ofertę kulinarną, sportową, krajoznawczą, wypoczynkową. We wszystkich ośrodkach ceny są podobne za tzw. osobodzień. Nocleg w granicach 30 zł od osoby i 27 złotych za pełne wyżywienie (śniadanie, obiad, kolacja). Na tą pierwszą „majówkę” można pojechać do **Międzywodzia, Mrzeżyna, Karpacza, Rybitw k. Pisz** czy już zupełnie blisko do **Łaz koło Łochowa**. Niemal każdy z nich proponuje 1,2,3-osobowe pokoje z pełnym węzłem sanitarnym lub apartamenty lub za niższą cenę, pokoje z umywalkami. Wszystkie położone w urokliwych miejscach, pośród lasów, z dala od miejskiego hałasu. Wszystkie zapewniają unikalny mikroklimat, który po dwóch, trzech dniach stawia na nogi, koi skołataną nerwy i zachęca do bardziej energicznego kontaktu z wyzwaniami w pracy, w domu. Ale o tym zapomnijmy, wszak jedziemy na „majówkę”. Na „majówkę”, która ma nam dostarczyć kolejnych miłych wspomnień, przygód, aby potem opowiadać znajomym jak świetnie się bawiliśmy. A bawić się na pewno będziemy. Kierownictwa ośrodków zapewniają, że nie zabraknie „piwnych biesiad” przy ognisku, całonocnych dyskotek i całego mnóstwa

innych atrakcji w zależności od ośrodka. Na życzenie przejażdżek bryczkami (**Rybitwy**), zjazdu po całorocznym torze saneczkowym (**Karpacz**), odnowy biologicznej (**Międzywodzie, Mrzeżyno**), połowów ryb słodkowodnych (bezpłatne łódki – **Rybitwy**) czy morskich (**Mrzeżyno**).

Jednak największą atrakcją będą zapewne długie spacerunki po leśnych ostępach i duktach i bliski kontakt ze śpiewem licznych ptaków, zapachem macierzanki, konwalii, kwitnących brzoź.

Kierownictwa ośrodków już czynią starania, aby na tę pierwszą „majówkę” zapewnić

ciepłą, słoneczną pogodę, a kucharze „przekopują” książki kucharskie, aby zapewnić gościom, najlepszą, regionalną kuchnię, pełną smakołyków, łakoci.

A wszystko po to, aby pod każdym względem „majówka” z SUSem była przyjemnością za niewielkie pieniądze.

Może warto zaskoczyć rodzinę, przyjaciół i pojechać wraz z nimi, gdzieś daleko, a nie „gnuśnić” w Warszawie. Jest jeszcze czas, więc zadzwoń do Działu Marketingu w W-wie i zamów pokój lub bezpośrednio do któregoś z ośrodków.

Wiwo w kwietniu 04



Drodzy Czytelnicy

Dziękujemy za miłe przyjęcie naszego skromnego wydawnictwa „Susem po kraju” i szereg pozytywnych opinii. To miłe przyjęcie zachęciło nas do dalszych starań o jeszcze lepszą formę, kształt, większy zasób informacji, na które z pewnością Państwo czekają. My będziemy starali się te informacje dostarczyć jak najszybciej, jak najrzetelniej i oczywiście po jak najbardziej atrakcyjnych cenach.

Jednocześnie serdecznie przepraszamy za tzw. „chochliki” drukarskie, które niestety pojawiły się w naszym pierwszym wydaniu. Niestety, podobno tylko ten, co nic nie robi, nie myli się, zdarzyły się nam błędy, za które serdecznie przepraszamy i postaramy się,

aby w następnych wydaniach raczej już nie występowały.

Zapraszamy do lektury kolejnego wydania, a w nim szeregu ofert na spędzenie kolejnego długiego majowego weekendu, oczywiście z SUS-em, oczywiście po bardzo atrakcyjnych cenach. W miłym towarzystwie, w pięknych polskich krajobrazach w promieniach ciepłego majowego słońca. W promieniach ciepłego słońca, które już delikatnie dają znać, że za chwilę będzie lato i trzeba będzie spędzić urlop, gdzieś z dala od miasta. Na pewno warto skorzystać z oferty SUS-u na wakacje.

Zarząd SUS

W-wa w kwietniu 2004 roku.

Ach, te pikne, nasze polskie góry

Powiem szczerze, widziałem Tatry, widziałem Bieszczady, Karpaty, ale dopiero jak zobaczyłem Sudety i ich najpiękniejszy łańcuch górski – Karkonosze, stwierdziłem, że nie ma lepszego wypoczynku, jak tylko w górach. To powietrze, te krajobrazy, ta przemiła obsługa, tyle życzliwych wokół



osób. Mimo, że mało w kieszeni, zawsze czuje się tu, jak ten przysłowiowy „hrabia”. Szczególnie lubię przyjeżdżać do Karpacza, niepisanej stolicy Karkonoszy i bardzo ulubionej przez Warszawiaków miejscowości. Czy to latem, czy to zimą. Wychodząc na ulicę czuję się jakbym był na Marszałkowskiej, Brzeskiej, Nowym Świecie, ale rozglądając się wokoło nie widzę Pałacu Kultury, tylko przepiękne, zalesione góry, a gdzieś tam w oddali Śnieżkę, Małą i Dużą Kopę i parę innych urokliwych gór.

Oczywiście jak jestem w Karpaczu, to zawsze zatrzymuję się w ośrodku SUS-u przy ulicy Sarniej 21, gdzie mam do wyboru jeden z 1,2,3,4-osobowych pokoi z pełnym węzłem sanitarnym. Ciepła woda pod prysznicem, urokliwy pokój „zwierzeń”, rano czy wieczorem dostarczają takiego komfortu niczym w domu, choć czasami nie mam takiego komfortu, jak tu w ośrodku SUS. Duże, widne pokoje w willach „Wars” i „Sawa” w stylu góralskim, stwarzają niepowtarzalną atmosferę „wywczasów” przedwojennej arystokracji.

Pachnąca, wykrochmalona pościel zachęca do długich, uroczych snów. Lecz nie przyjechałem tutaj, aby przespać cały pobyt. Wokół tyle turystycznych, rekreacyjnych atrakcji. Całoroczny tor saneczkowy

„Kolorowa”, Westernowe Miasteczko „Pod Kozią Skatą”, Wodospad Szklarki i Kamieńczyka, zamki w Chojniku i Książu i jeszcze wiele innych atrakcji.

Tyle atrakcji. Jak to wszystko obejrzeć, skoro tak krótki urlop? Zaledwie 2 tygodnie. Chyba będę musiał zrezygnować z obiadów w ośrodku, bo wszystkiego nie obejrzę. Ale jak zrezygnować, skoro kucharki w ośrodku zachęcają tyloma potrawami do wyboru. Tyloma smakowitymi zapachami, kolorowym przybrań, mnogością surówek, deserów. Może lepiej zostać w ośrodku i smakując regionalną, sudecką kuchnię, leć na leżaku i podziwiać góry z daleka. Zresztą, kto mnie po powrocie zapyta jak wyglądają kozice czy górski łańcuch. I tak będę mi zazdrościł, że byłem w górach. Będą mi zazdrościć pobytu i tego, że udało mi się zapłacić tak niewiele za pobyt z pełnym wyżywieniem. Bo np. w zimie za jednodniowy pobyt z wyżywieniem w zależności od pokoju (apartament, dwupoziomowy, z łazienką) trzeba zapłacić od 70 do 95 złotych za osobę, a w lecie nieco taniej, bo od 70 do 90 złotych. Oczywiście wszystko zależy od turnusu. Bardziej atrakcyjny lub mniej. Ale mimo wszystko lepiej opłaca się pojechać na dłuższy pobyt. Przynajmniej 14 dni. Np. pobyt 14 dniowy z pełnym wyżywieniem w lecie kosztuje od 990 złotych 1350 złotych za osobę. Oczywiście ta wyższa cena, to już za bajery. Pokój dwupoziomowy niczym apartament z kolorowym telewizorem, lodówką i

mnóstwem innych rzeczy, niezbędnych dla wczasowicza. Muszę dodać, że każdy wczasowicz ma swobodny dostęp do biblioteki, placu zabaw, niestrzeżonych miejsc postojowych dla samochodów, boisk sportowych, grilla i wielu innych atrakcji rekreacyjno-sportowych. Jeśli znudzą się góry, zawsze może za dodatkową, niewielką opłatą pojechać na wycieczkę do Dreżna, Pragi. Wiednia o ile nie zapomni paszportu. Co prawda, od pierwszego maja będziemy w Unii i podobno nie będzie trzeba paszportów, ale wiadomo strzeżonego, coś tam strzeże.

Jednak jak nie zabierzemy paszportu, to kierownictwo ośrodka zapewni nam niemal każdego wieczora jakieś atrakcje. Spacer z pochodniami, wieczór legend, wspinaczkę skałkową, kuligi, narty i wiele innych atrakcji, o których nie sposób tutaj opowiedzieć.

Najlepiej zasięgnąć wyczerpujących informacji u źródła.

Ośrodek SUS

58 540 Karpacz

ul Sarnia 21

tel./fax. (075) 761 92 43

Kierownik ośrodka 0 504 080 393

lub bezpośrednio w dziale marketingu.

Ja już byłem. Powiem szczerze jak dla mnie „rewelacha”. A zatem droga koleżanko, drogi kolego, nie zwlekaj i zobacz, co to jest „rewelacha” z urlopu z SUS-em.

Wiwo w kwietniu 2004 roku.

Maj – miesiącem wędkarzy – druga część propozycji

W poprzednim numerze zachęcaliśmy do skorzystania z oferty wyjazdu na ryby nad jezioro Roś. Teraz zachęcamy do prawdziwych połowów morskich z rybackiego kutra w Mrzeżynie.

Właśnie trwa sezon na połowy łososi, troci i pstrągów. Za kilka dni mamy kolejny długi, majowy weekend, który rozpoczyna się 30 kwietnia, a kończy 3 maja. Jest, zatem okazja „wyskoczyć” na kilka dni nad morze i zanurzyć „robaka” wśród fal polskiego Bałtyku i szumu morskiego wiatru. Choć szczerze mówiąc, ośrodek przyjmuje przez cały rok spragnionych kontaktu z morzem i szczególnie zawsze z uśmiechem wita wędkarzy, nie tylko dlatego, że mało wymagają. A taki wypad naprawdę nie jest drogi. Np. Apartament kosztuje 105 złotych za dobę. Pokój 3-osobowy 90 złotych. Pokój 2-osobowy już tylko 60 złotych, czyli raptem po 30 złotych na osobę za dobę. Cztery dni wypadnie, zatem 120 złotych. Jednak nie samymi rybami wędkarz żyje i musi czasami

zjeść coś innego od istot z płetwami. Całodzienne wyżywienie (śniadanie, obiad, kolacja) kosztuje tylko 27 złotych od osoby. Wynajęcie kutra na 8 do 10 godzin dla minimum 7 osób kosztuje 100 złotych od osoby. W cenie wliczony jest gorący posiłek i marynarska kawa. Istnieje możliwość wypożyczenia sprzętu wędkarskiego. Wędkarz człowiek twardy. Nie przeszkadza mu zła pogoda i potrafi z rybą „zawalczyć” nawet podczas ulewy. Jednak nad morzem, to już nieco inna sprawa i jak pogoda spłata figla i wygoni nad morze deszcz i wiatr, to niestety trzeba pozostać na „bazie” w ośrodku. Ośrodek jest przygotowany na taką ewentualność i stara się, aby goście byli jak najbardziej zadowoleni z pobytu. Proponuje kawiarenkę z małą gastronomią, barek z „morską, ognistą wodą”, bilard. W siłowni można nabrać sił przed walką z naprawdę dużą rybą. W saunie lub solarium „wygrać kości” po połowach lub

dok. str. 3



Spółdzielnia Usług Socjalnych
Ul. Wał Miedzeszyński 391
03-975 Warszawa

Zarząd/Sekretariat: (0-22) 616 33 45, 616 33 71
Dział marketingu: (0-22) 616 33 58, 616 33 49, 616 38 75
www.sus.pl

Maj – miesiącem wędkarzy – dok. ze str. 2

„ochłonać” po walce z „morską wodą”. Dla spragnionych aktywnego wypoczynku i sportu są boiska do siatkówki i koszykówki, place zabaw dla dzieci, stoły do ping-ponga. Do dyspozycji gości są również rowery górskie, żeby na wszelki wypadek podjechać do pobliskiego Trzebiatowa do Centrali Rybnej i „po cichu” zakupić rybkę, aby pochwalić się połowem przed innymi lub upiec na pobliskim ognisku.

Okolice ośrodka i miejscowości obfituje w mnóstwo atrakcji turystycznych, licznych zabytków, stadnin koni, rezerwatów przyrody. Jeżeli wędkarz zabierze ze sobą swoją „kochaną” połowę, która akurat nie przepada za ślęczeniem nad wędką, to na pewno ochoczo skorzysta z bogatej oferty handlowej Trzebiatowa, gdzie ceny są znacznie niższe niż w Warszawie, a i towar jest lepszej jakości.

Wiem o tym dobrze, bo wiele razy robiłem tam zakupy w małych sklepikach przy rynku. A samo miasteczko też ma swój niepowtarzalny nastrój z ratuszem, pośrodku, który warto zobaczyć, choćby ze względu na unikalne boazerie dębowe. Niedaleko jest całe mnóstwo starych zamków, a niektóre można obejrzeć. Np. niewielki zamek w Płotach, przy drodze Szczecin – Gdańsk, w którym swoją myśliwską rezydencję miał Wielki Łowczy III Rzeszy niejaki Gering. Dzisiaj, jest to oddział biblioteki wojewódzkiej. Zresztą atrakcji jest naprawdę wiele i starczy na kilka dni, albo nawet na kilka wyjazdów kilkudniowych. A wszędzie jest dosłownie „góra” 20-30 kilometrów, czyli „spokojnie” można dojechać rowerem. Kilka dni rowerowych wycieczek i już mamy „boską sylwetkę”, której na pewno niejedyn nam pozazdrości.

Jednak wróćmy nad morze i do Mrzeżyna, gdzie powietrze jest przepelnione morskim jodem i oparami żywicy sosn. W ciągu kilku dni regeneruje układ oddechowy, wpływa na psychikę i system nerwowy. Małe, urokliwe uliczki, które wszystkie prowadzą do portu, dostarczą niezapomnianych wrażeń z wieczornych spacerów.

Jeżeli już dałeś się skusić na kilkudniowy wypad nad morze „na rybki”, to zadzwoń jeszcze dziś do ośrodka w Mrzeżynie przy ulicy Tysiąclecia 11 - (091) 386 61 34 lub do kierownika tel. kom. 0 502 501 607 lub do biura w Warszawie.

A zatem ruszaj z nami bracie wędkarzu, bo wypoczynek z wędką i SUSem, będzie dla twojego zdrowia plusem.

Wiwo w kwietniu 2004 roku.

Proszę Pani, mam taki problem

– usłyszała w słuchawce telefonu zmartwiony kobiecy głos, miła pani z marketingu SUS.

- Otóż mój problem polega na tym, że mam dorastającego syna, który już nie bardzo może jechać na kolonie, a nie chcę go wysłać z kolegami gdzieś w Polskę. Jest jeszcze za młody i niepełnoletni. Czy może mi Pani coś zaproponować?

- Oczywiście. Mam kilka propozycji przygotowanych specjalnie dla młodych ludzi w wieku od 15 do 17 lat. My to nazywamy „wczasami dla młodzieży”. Organizujemy je od kilku lat i muszę powiedzieć, że sprawdzili się i są chwalone nie tylko przez młodzież, ale i rodziców. Są to wczasy około 14 dni pod dyskretnym nadzorem kadry pedagogicznej. Młody, zbuntowany człowiek na takich wczasach czuje się jakby był sam, ale nie jest, bo obok niego jest grono rówieśników o podobnych zainteresowaniach sportowych, kulturalnych. Np. w Mrzeżynie proponujemy dwa terminy turnusów. Pierwszy od 4 lipca do 17 lipca. Drugi od 15 sierpnia do 28 sierpnia. W cenie za turnus zapewniamy nocleg, wyżywienie, opiekę pedagogiczną, ciekawy program kulturalno-oświatowy, przejazd, ubezpieczenie. Młodzież ma dostęp do boisk, siłowni, stołów do ping-ponga, bilardy. Proponujemy im pokoje 2,3,4 osobowe z umywalkami, (łazienki z natryskami i wc na korytarzach w budynku z balkonami „Foka” w bezpośredniej bliskości morza. A jak morze, to cały urok plażowych zabaw, siatkówki, neptunaliów, wieczornych dyskotek, spacerów brzegiem morza. W sezonie letnim Mrzeżyno proponuje swoim wczasowiczom wiele atrakcji, koncertów, wypraw na pełne morze, świeżych, pachnących morzem ryb z miejscowego portu. Położone wśród

sosnowych lasów proponuje unikalny mikroklimat, szybko regenerujący „stargane” nerwy młodego człowieka. Na pewno wyjazd nad morzem i skorzystanie z naszej oferty dobrze wpłynie na jego samopoczucie i od września rzuci się niczym lew na naukę.

- Dobrze, a ile taki turnus kosztuje? – zapytała nieśmiało kobieta z drugiej strony. - Oczywiście ta cena jest ceną orientacyjną. Jeżeli korzystała Pani z naszych usług może Pani otrzymać rabat 3 lub 5 procent. Można również zapłacić na raty lub skorzystać z funduszu socjalnego w Pani firmie. Tak, że wczasy mogą wyjść znacznie taniej.

- Dobrze, ale ile? – nieco podirytowana

przerwała nieznajoma

- Otóż, jak powiedziałam pakiet różnych zabezpieczeń i propozycji składa się na cenę, a wynosi ona 1357 złotych od osoby. - Mówiła Pani, że macie kilka ofert. Jak te oferty?

- Otóż w podobnej cenie – przerwała pani z SUSu – proponujemy wczasy w Karpaczu w terminach od 5 czerwca do 18 czerwca lub od 16 sierpnia do 29 sierpnia. Zapewniamy młodzieży 1,2,3,4-osobowe pokoje z łazienkami wyposażone w radio, zastawę stołową. W Karpaczu również jest podobne zabezpieczenie jak w Mrzeżynie, tylko zamiast morza są góry i związane z

dok. str. 4



Spółdzielnia Usług Socjalnych
Ul. Wał Miedzeszyński 391
03-975 Warszawa

Zarząd/Sekretariat: (0-22) 616 33 45, 616 33 71
Dział marketingu: (0-22) 616 33 58, 616 33 49, 616 38 75

www.sus.pl



ZAPRASZAMY DO NASZYCH HOTELI - TANIO, MIŁO I WYGODNIE

Hotel „WISŁKA” – Warszawa

ul. Wał Miedzeszyński 391, tel/fax. 0-22 616 38 75

Hotel „SUS-eł” – Warszawa

ul. Rzymowskiego 43, tel/fax. 0-22 843 53 72

Proszę Pani, mam taki problem – dok. ze str. 3

nimi atrakcje. Np. całoroczny tor saneczkowy, liczne szlaki piesze rowerowe. Młody człowiek nie musi brać ze sobą roweru. Udostępnimy mu go na miejscu za symboliczną opłatę. Proponuję, aby nie zapomniał paszportu, bowiem może w trakcie turnusu wyjechać na atrakcyjną wycieczkę do Drezna czy do Czech. W trakcie dwóch tygodni nie będzie miał czasu na skorzystanie ze wszystkich propozycji, jakie proponujemy jako ośrodek we współpracy z innymi firmami turystycznymi. Chciałabym dodać, że dowieziemy go luksusowym autokarem wyposażonym w klimatyzację, barek, video.

- A może ma Pani coś bliżej. Wie Pani, chciałabym go odwiedzić, on jest taki niezaradny.

- Oczywiście, proponuję w naszym ośrodku w Rybitwach nad jeziorem Roś koło Pisz. To zaledwie 200 km od Warszawy. Tutaj proponuję turnusy od 5 lipca do 19 lipca i od 16 sierpnia do 30 sierpnia. Bliżej, a więc i taniej. Za 1298 złotych zapewniamy nocleg, wyżywienie, przejazd, ubezpieczenie, bogatą ofertę sportową, rekreacyjną, kulturalną. Ośrodek położony niemal w sercu Puszczy Piskiej, ale do Pisz jest zaledwie 8 kilometrów. Myślę, że w ciągu 3-4 godzin dojedzie Pani z Warszawy do ośrodka i będzie mogła odwiedzić pociechę. Gdyby jednak chciała Pani zostać kilka dni i również odpocząć to możemy Pani zapewnić nocleg i wyżywienie tzw. osobodzień w zależności od sezonu od 60 do 90 złotych.

- Chyba mi te informacje wystarczą. Muszę jeszcze skonsultować to z synem. Co chce – Mazury, morze czy góry? Cenowo propozycja również jest do zaakceptowania. Muszę jeszcze porozmawiać z mamą jego kolegi. Być może będą chcieli pojechać razem. Zawsze to różniej.

- Oczywiście, musi Pani to przemyśleć. W chwili obecnej możemy z Panią zawrzeć wstępną umowę, a jest ona zawarta, kiedy dokona Pani wpłaty w wysokości minimum 20% wartości skierowania. Czyli około 300 złotych. Tym samym ma Pani zapewnioną rezerwację. Ostatnią ratę musi Pani uiścić minimum na 14 dni przed wyjazdem.

- Dobrze – przerwała z wyraźnym zadowoleniem nieznajoma – proszę mi podać adres. Postaram się najpóźniej jutro dojechać do Pani.

- Dobrze już podaję, ale chciałam jeszcze dodać, że w naszych ośrodkach przyjmujemy również osoby niepełnosprawne i np. w Międzywodziu proponujemy również odnowę biologiczną, masaże.

- Mnie już to wystarczy – przerwała – proszę podać adres.

- Spółdzielnia Usług Socjalnych ul. Wał Miedzeszyński 391

- Dziękuję, już zanotowałam. Do widzenia do jutra – a w słuchawce pojawił się krótki, przerywany sygnał, skończonej rozmowy.

- Szkoda, że tak mało chciała wiedzieć – odłożyła na widelki słuchawkę pani z SUSu – chciałam jej jeszcze opowiedzieć o atrakcjach programu oświatowego, kulturalnego. O tych ogniskach, dyskotekach. O wieczornych spacerach,

imprezach. O przyjaźniach, jakie podczas tych naszych czasów się zawiązały. O „paczkach ludzi”, które już od lat zawsze jeżdżą razem. Teraz już dorosłych osobach, ale kiedyś zaczynały na naszych koloniach, potem obozach. Ach, to były czasy. Marząc, spojrzała w okno, za którym, gdzieś w oddali, przy lewym brzegu Wisły, płynęła wiosłowa łódź, a na niej, grupa młodych ludzi śpiewała żeglarskie piosenki. Otworzyła okno, a do pokoju wpadł zapach ciepłego, kwitnącego maja.

Wiwo w kwietniu 2004 roku.



Posiadacz tej karty – zawsze płaci mniej

Susem po kraju – miesięcznik informacyjny
SUS, W-wa, ul. Wał Miedzeszyński 391
Nakład 3000 egz.

Wydaje: Spółdzielnia Usług Socjalnych
Redaguje: Winek Włodzimierz
Skład: Piotr Dobrzyński

Materiały prosimy kierować pod adres:
03-975 W-wa, ul. Wał Miedzeszyński 391
tel. 616 33 45, 616 33 71

CAFE WISŁKA ZAPRASZA

Zapewniamy profesjonalną obsługę wszelkich uroczystości okolicznościowych takich jak:

- wesela (do 100 osób)
- chrzciny, komunie,
- bankiety,
- przyjęcia okolicznościowe,
- przyjęcia żałobne.

Lokal nasz jest dobrze usytuowany, 10 minut od centrum. Zapewniamy szeroki wybór smacznych dań i potraw kuchni staropolskiej. Ponadto możemy zapewnić nocleg w hotelu dla 42 osób.

Latem do dyspozycji gości mamy duży zadaszony taras.

Nasz adres:

**03-976 Warszawa ul. Wał Miedzeszyński 391
tel. 617 70 11, 609 601 215, 501 472 527.**



**Spółdzielnia Usług Socjalnych
Ul. Wał Miedzeszyński 391
03-975 Warszawa**

**Zarząd/Sekretariat: (0-22) 616 33 45, 616 33 71
Dział marketingu: (0-22) 616 33 58, 616 33 49, 616 38 75**

www.sus.pl